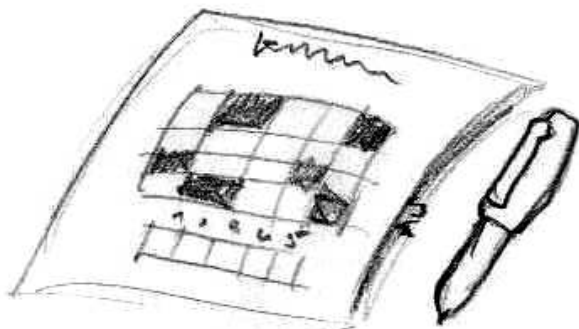
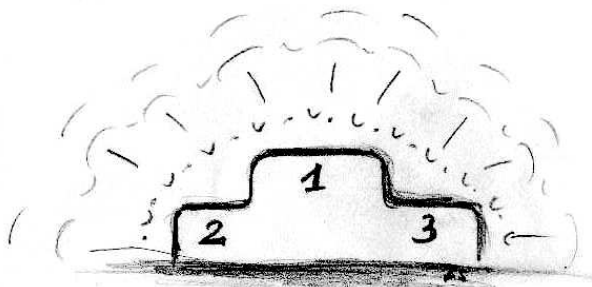


Pod egidą Klubu Szaradzystów „Labirynt”

30.X.2006 r. odbył się w naszym internacie turniej krzyżówkowy. Wzięły w nim udział 23 ekipy dwuosobowe. Przywilej walki o zaszczytne miano internackiego mistrza szaradziarskiego przypadło jedynie pierwszacom (także i mnie). Niektórzy już od



dawna przygotowywali się na te zmagania – po internacie gdzieś krążyły krzyżówki ☺. Gdy nadszedł sądny dzień, wszyscy oczekiwali na nadejście godziny rozpoczęcia turnieju. Jedni z nas byli podekscytowani, inni nieco zaspani, ale było o co walczyć. Pierwsze zadania były jedynie rozgrzewką przed finałowymi krzyżówkami – to te decydowały o końcowym wyniku. Na niektórych twarzach widać było skupienie i ten ... szaradziarski błysk w oku. Nikt do samego końca nie wiedział, kto zostanie zwycięzcą. Po rozwiązaniu wszystkich zadań z niecierpliwością czekaliśmy na ogłoszenie wyników. Kto wygrał? – wychowawcy trzymali nas w niepewności. Wreszcie ogłoszono wyniki:



I miejsce:

Agata Sekuła i Olga Bereza 72 pkt,

II miejsce:

Asia Dziarkowska i Paulina Elwertowska 67 pkt,

III miejsce:

Łukasz Żak i Jakub Dzięśław 66 pkt.

Zwycięzynie nie kryły swej radości. Słaba pleć a jednak najmocniejsza! Olga i Agata pokazały światu swój skrywany szaradziarski talent. Gratulujemy i życzymy naszym mistrzyniom dalszych sukcesów!

Antek.



Policjant zatrzymuje kierowcę:

- Poproszę dowód osobowy.
- Chyba osobisty ?
- Nie filozuj.



Z wizytą w Regensburgu

Tegoroczny wyjazd w ramach wymiany międzyszkolnej był najbardziej udany – powiedzieli zgodnie wychowankowie internatu uczestniczący w programie współpracy niemiecko-polskiej. W tym roku wyjazd do Regensburga odbył się w dniach 4-21.X.2006. Uczestniczyli w nim: Michał Pokojski, Mariusz Pipczyński, Robert Długokęcki, Piotr Welenc, Mateusz Jaguszewski, Radosław Dudziński, Dawid Malinowski oraz Radosław Saletnik.

Przy pierwszym spotkaniu z naszymi niemieckimi partnerami każdy zapomniał, jak się mówi po niemiecku – wspomina Michał. Jednak z każdą chwilą szło nam coraz lepiej.

Pierwsze dni spędziliśmy na poznawaniu niemieckiej kultury i zwyczajów, zapoznaniu się z miastem i jego tradycją, zwiedzaniu najważniejszych zabytków i miejsc oraz oczywiście uczęszczaliśmy na zajęcia w niemieckiej szkole.

Kolejne dni upływały w szybkim tempie na zapoznawaniu się z kolegami i koleżankami z Niemiec. Przez ostatnie sześć dni pobytu pielęgowaliśmy swoje umiejętności w zakładach *Simens*. Mieliśmy za zadanie wykonać od podstaw urządzenie do sprawdzania ciągłości obwodów, za które otrzymaliśmy na koniec naszego pobytu certyfikaty.

Pełni wrażeń i emocji wróciliśmy do Polski kontynuować naukę. Teraz czekamy na przyjazd swoich rówieśników z Niemiec.

Mariusz

- Po co żołnierz ma płaszcz?
- Po kolana !

